

PROŚBA

Poezjo, moja poezjo! W jakie mam
ubrać Cię szaty, by świat był w słowa
bogaty. Ileż w Ciebie ma poezjo, włożyć
muszę swoich starań, żeby zwykły
suchy listek, co jesienią spada z drzewa,
choć jest przecież nieco brzydki, mógł
w poezji nas olśniewać.

Ach poezjo, ma poezjo!

Ty mnie w objęcia swoje weź. Ja pisać
chcę na Twoją cześć.

DO WENY

Weno, kapryśna pani!

Wróć do mnie i na stałe bądź!

Nie wiem jak słowa w wersy wpleść.

Pomóż, nie mogę pustki znieść. A że metafor jestem
niewolnikiem, grzej me serce ciepłym promykiem.

Zaszeleć z czarodziejskiego snu magią.

Pragnę wyobrażać sobie nieopisane.

A może Weno jesteś ... żabą?

Nie wiem jak to jest z żabami.

Ponoć są zakłętymi księżniczkami.

Tylko trzeba je całować w usta, nie w policzek ... Pocałuję
nawet ropuchę licząc, że paskuda wnet w piękną damę
zmieni się. Z przymrużeniem oka, zniosę jej kaprysy.

WIARA, NADZIEJA I ...

Przeszedłem już wszystkie piętra nadziei.

Przygarnąłem za dużo wiary, no ona lubi uciekać. Odważyłem się na miłość, choć to serce, nie ja, decyzję podjęło.

Nadzieja, wiara, miłość ... żadna nie chce pomóc przemalować mi życie na inny, lepszy kolor.

Przyszła wiosna ... i nadzieja, ujrzę jej kolory.

W życiu mam jeszcze wiele pięter do przejścia.

Wołam, nadziejo gdzie jesteś, przecież żyję.

Wpuść więcej wiary do serca ,, ujrzę róży kwiat

SZUKAM

Szukam samego siebie.

W małych zachwytach życiem.

W radości, smutku, gniewie.

Wzruszenia w słowa chowam.

Koją serce w potrzebie. W każdej pisanej strofie, szukam samego siebie.

Trochę sentymentalny poemat dla Was piszę. O szczęściu, czego nie mam nagminnie w moim życiu. Nie umiem w słowach, wszystkiego, a tak pragnę, kwitnąć dla Was wierszami.

TRWAM

W ruletkę o swe życie gram.

Czekam. Trwam. Może na lepszy dzień.

Tak czekam i trwam.

Odnalazłem siebie, pokonuję niepewność. Wierzę, że
otwieram drzwi, które przez lata były przede mną
zamknięte.

Spokojnie patrzę przed siebie.

Poznawałem życie w burzy i skwarze.

Uczucia zamykam w prostych wierszach.

Doznaję ich w pięknym parku, w rechocie żab.

W złotej lilii, w niebieskiej niezapominajce.

Tęsknotę, miłość, marzenia, w wierszach oddaję. ... i niech
tak będzie - i niech tak zostanie.

ZBĘDNE PYTANIE

Wolność jest swobodą słów, myśli, poglądów.

Nie pytajcie czy wierzę w Boga.

Każdy ma prawo wyboru w kogo lub w co.

Modlić się, iść na spacer, patrzeć jak rozkwitają kwiaty.

Wstrzymuję oddech. Ciszę zostawiam dla siebie.

Nigdy i nikomu nie zadaję takich pytań.

Nie oczekuję odpowiedzi. Wyznaczam granice.

Uczciwość i przyzwoitość są najcenniejsze.

Oby dobro i dobroduszość były priorytetem.